


**ALINCO**

...dla praktyków


**gall**

radiotelefon dla geodety

zasięg: do 10 km

wymiary: 55x100x28

nie zakłóca urządzeń pomiarowych

opcja: obsługa bez pomocy rąk

tylko 492 zł za sztukę+VAT

wyposażenie dodatkowe

sprzedaż wysyłkowa

leasing

ALINCO

433.15

**40-093 Katowice**  
**ul. Słowackiego 21**  
**tel. (032) 153 - 02 - 47**

**W GEODECIE 3/97 ukazał się list grupy geodetów krytykujących działalność jednego z WBGiTR-ów, a w GEODECIE 4/97 odpowiedź dyrektora biura, do którego adresowane były zarzuty. Dziś kolejny głos w tej sprawie.**

## Wygodna Baza Geodetów i Troskliwa Rodzina

**G**eodeci z Żywca, przeczytałam Wasz list z wielkim zrozumieniem, albowiem w 120% zgadzam się z Wami i myślę, że podobnego zdania są wszyscy geodeci, których jedynym źródłem dochodu jest działalność prywatna w zakresie usług geodezyjnych. Zamierzam Was jednak sprowadzić na ziemię! Przede wszystkim nie zapominajcie, że lobby urzędnicze w geodezji, do którego zaliczają się między innymi pracownicy: WBGiTR (kierownictwo), WODGiK, wydziałów geodezji i kartografii urzędów wojewódzkich oraz oddziałów geodezji i gospodarki gruntami urzędów rejonowych, jest bardzo silne. Są to ludzie, którzy żyjąc z budżetu równocześnie konkurują z małymi firmami geodezyjnymi. Tylko z takimi mogą konkurować, albowiem są w stanie (pasożytując) wykonywać jedynie drobne roboty. Przechwytyują je, zajmując dobre pozycje w „bazie”, tj. tam, gdzie od wielu lat przychodzi zleceniodawca.

Zleceniodawca bowiem przychodzi do „urzędu” (wydziały geodezji – ewidencja gruntów, WODGiK – mapy) i do „geodezji” (WBGiTR). Tam już na niego czekają ci z uprawnieniami. Jeżeli jest trochę głupio jakimś urzędnikowi przechwycić „robótkę”, to wysła interesanta do kolegi, męża, przyjaciele z zaprzyjaźnionego urzędu. Wszyscy bardzo często znajdują się nawet w tym samym budynku. Jest to naprawdę dobrze zorganizowana „baza”, powiązana ze sobą różnymi interesami. Jak chcę mieć szybciej decyzję lub postanowienie, to podślę drobną robótkę koleżance z urzędu rejonowego. Jeżeli mój operat lub zgłoszenie leży w WODGiK, to podliżę się innej koleżance. Może kolega koleżance pomoże w terenie, pożyczyc taśmę albo coś policzyć. Jakie są koszty wykonania pracy geodezyjnej dla osoby żyjącej w takiej „rodzinie”, w publicznym budynku, ogrzany, oświetlony, z telefonem, komputerem, kserokopiarką, światłokopiarką, ewidencją gruntów i mapami? Minimalne, wszystko w zasięgu ręki! Nie trzeba nawet wychodzić z budynku. Mogłabym na temat korzyści płynących z takiej symbiozy pisać jeszcze długo. Dlatego nie łudźcie się Koledzy Geodeci, że coś wskóracie. NIC! Oprócz tego, że coraz trudniej

będzie Wam uzyskać dokumenty z „ośrodką” i ewidencji gruntów, coraz dłużej czekać będziecie na decyzję lub postanowienie i coraz rzadziej otrzymywać będziecie zlecenia, a Wasze roboty pójdą „pod lupę”! WBGiTR-y mają już prawie wyłączność na obsługę geodezyjną Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Dostaną jeszcze obsługę autostrad i parę innych rzeczy, do których wojewoda dopłaci z budżetu. Nie muszą się martwić!

Myślę, że nie mamy szans w konkurencji z „rodziną geodezyjną” spod czułych skrzydeł wojewodów. Pamiętajcie o tym i czym prędzej zaczniacie zajmować się czymś innym albo poproście nasze opiekuńcze państwo o zasiłek. Możecie też zatrudnić się w „wygodnej bazie”. Ja (od kiedy urzędnicy uzyskawszy „uprawnienia” mają możliwość wykonywania prac, którymi się zajmowałam, i przewaliła się fala uwłaszczeń) stwierdziłam, że opłacanie ZUS-u przez rok naraża mnie na stratę 3000 zł. Jeżeli dodać do tego zasiłek, to już jest następne 3000 zł. Przestałam się więc czarować i puściłam to, co z takim zapałem „wzięłam w swoje ręce”. Jeżeli kiedyś ktoś będzie chciał skorzystać z moich usług, to zawsze mogą zawrzeć umowę o dzieło, a wtedy sześć tysięcy złotych już na starcie mam w kieszeni!

Aby jednak powiedzieć coś miłego o WBGiTR (wszak był to mój pierwszy pracodawca), to myślę, że być może nie należy niszczyć tych struktur. Na pewno mogą być wykorzystane przy prowadzeniu ewidencji gruntów, w przyszłości przy obsłudze katastru oraz zasobu mapowego. Podstawowa zasada zdrowej gospodarki nie powinna być jednak łamana. Nie wolno łączyć działalności prywatnej ze stanowiskiem urzędniczym lub pracą w jednostce dotowanej przez budżet państwa. Sytuacja taka w naszym socjalistyczno-kapitalistycznym kraju niestety jest zasadą powszechnie obowiązującą. Doprowadza ona do takich absurdów, że kierownik i pracownicy WBGiTR z „uprawnieniami” startują w tym samym przetargu jako biuro i jako podmioty prowadzące działalność gospodarczą. To jest tak, jakby się grało w pokera kartami z lewej i z prawej ręki równocześnie.

A.T.D.